



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 462 (159/2021) | 27.10.2021

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Wysoka zachorowalność na COVID-19 na Łotwie – diagnoza sytuacji i analiza przyczyn

Łotwa jest obecnie państwem o najwyższym w Unii Europejskiej wskaźniku zachorowalności na 100 000 mieszkańców (1257 w ciągu ostatnich 14 dni; średnia UE to 190; w czołówce pod względem zachorowalności znajdują się również pozostałe państwa bałtyckie – Litwa i Estonia, odpowiednio 1163 i 1087¹). W ciągu ostatniego tygodnia liczba wykrytych przypadków COVID-19 wzrosła tu niemal o połowę, a liczba ciężko chorych pacjentów – o ponad 60%. Wśród przyczyn zaistniałej sytuacji znajdują się zarówno czynniki bezpośrednio związane z rzeczywistością epidemiczną, jak i te, które powstały na długo przed pojawieniem się pandemii. Dlatego przeciwdziałanie wzrostowi zachorowalności, a tym samym powrót do stabilności będzie na Łotwie procesem długotrwałym i wymagającym rozwiązań systemowych.

Czarny scenariusz. 7 października 2021 r. ogłoszono stan wyjątkowy w łotewskim sektorze medycznym, co oznacza odłożenie wcześniej zaplanowanych zabiegów i usług oraz skoncentrowanie się służb medycznych na nagłych przypadkach i leczeniu pacjentów kowidowych (pomocy Łotwie udzieliła m.in. Szwecja). Następnie, 11 października, po raz trzeci od momentu wybuchu pandemii wprowadzono stan wyjątkowy na obszarze całego kraju. Rząd podjął decyzję o nałożeniu obowiązku szczepienia przeciwko COVID-19 na osoby pracujące w sektorze publicznym oraz umożliwił podejmowanie podobnych decyzji pracodawcom w sektorze prywatnym.

Od 21 października ze względu na wysoki odsetek zachorowań na COVID-19 na Łotwie obowiązują kolejne ograniczenia dotyczące zgromadzeń, zajęć edukacyjnych, prowadzenia działalności gospodarczej i społecznej. Wszyscy pracownicy – jeżeli to możliwe – powinni pracować zdalnie, a w miejscu pracy mogą przebywać wyłącznie osoby zaszczepione lub z negatywnym wynikiem testu nie starszym niż sprzed 72 godzin. Jesienna przerwa w zajęciach szkolnych została przedłużona do 29 października. Najmłodsze klasy powrócą do szkół 1 listopada, a pozostali uczniowie i studenci będą kontynuować naukę zdalnie. W ramach obostrzeń obowiązuje także zakaz wychodzenia z domu w godzinach od 20.00 do 5.00 (z wyłączeniem dojazdu do pracy lub przychodni/szpitala/apteki – w takim przypadku należy posiadać specjalne zaświadczenie). Sklepy otwarte są od 6.00 do 19.00 (z wyłączeniem stacji paliw i aptek, które mogą pracować całą dobę). W transporcie publicznym zajęte może być 50% miejsc. Zabroniona jest organizacja zawodów sportowych, pikiet i spotkań osób z różnych gospodarstw domowych, a w samochodzie mogą przebywać osoby z maksymalnie dwóch. Kościoły mogą być otwarte jedynie w konkretnych przypadkach (dopuszczalne zapewnienie wynosi 20% całkowitej liczby osób). W pogrzebach może uczestniczyć jedynie 20 osób. Nowe restrykcje mają obowiązywać przez cztery tygodnie. Po tym czasie rząd rozważy, czy dalsze ograniczenia mają dotyczyć wszystkich obywateli, czy jedynie osób niezaszczepionych. Policja została postawiona w stan gotowości, aby monitorować przestrzeganie zakazów w lokalach usługowych, transporcie publicznym oraz przez osoby pozostające w izolacji.

Przyczyny zaistniałej sytuacji. Wśród głównych przyczyn obserwowanego obecnie na Łotwie gwałtownego wzrostu zachorowalności na COVID-19 można wskazać:

1. Opóźnione decyzje rządu – opozycja obwinia gabinet Krišjānisa Kariņša o kierowanie się interesami politycznymi (chęć zachowania spójności koalicyjnej) i pomijanie głównego celu, jakim jest bezpieczeństwo

¹ Stan na 22 października 2021 r



i zdrowie społeczeństwa. W szczególności premierowi zarzuca się brak decyzyjności, konsultacji z ekspertami oraz planu i strategii walki z koronawirusem – zwłaszcza w odniesieniu do ludzi starszych i osób rosyjskojęzycznych.

Niestabilną sytuację na Łotwie wykorzystują populiści, którzy na bazie hasel negujących decyzje rządu budują swoje poparcie polityczne ([„Komentarze IEŚ”, nr 438](#)). Liderzy nowo powstałych sił politycznych, tacy jak Aldis Gobzems (Prawo i Porządek) oraz Ainārs Šlesers (Łotwa na Pierwszym Miejsu), niejednokrotnie brali udział w protestach i demonstracjach, nawołując do sprzeciwu wobec szczepień i ograniczeń wprowadzanych przez rząd.

2. Opóźnione szczepienia – ze względu na problemy logistyczne i organizacyjne, które spowodowały opóźnienia w dostawach szczepionek w pierwszych miesiącach 2021 r., masowe szczepienie populacji możliwe było dopiero późną wiosną. Chociaż w ostatnich tygodniach obserwuje się nieznaczny wzrost dynamiki szczepień, co jest wynikiem wprowadzonych obostrzeń i nacisków ze strony rządu, sytuacja w kraju jest poważna. Zaszczepionych jest nieco powyżej połowy mieszkańców (odsetek ten dotyczy także osób powyżej 80 roku życia). Najniższy stopień zaszczepionych jest w dalszym ciągu w Łatgalii – w niektórych gminach odsetek ten wynosi jedynie 30-35%. W szkołach i przedszkolach w Dyneburgu pełny cykl szczepień zakończyło tylko 80% nauczycieli.

Jednym z systemowych rozwiązań zachęcających seniorów do szczepień jest program finansowego wsparcia kierowanego do tej grupy wiekowej. Decyzją rządu od 1 listopada do 31 marca seniorzy zaszczepieni przeciwko COVID-19 otrzymają miesięczny dodatek w wysokości 20 euro (podobne wsparcie funkcjonuje już na Litwie, gdzie zaszczepieni seniorzy otrzymują jednorazowe wsparcie w wysokości 100 euro). Co ciekawe, pomysł uzyskał aprobatę również w związku z gwałtownym wzrostem cen, w tym wzrostem cen energii w ostatnich tygodniach. Ministerstwo Opieki Społecznej szacuje, że wydatki na te świadczenia wyniosą ok. 50 mln euro – liczy bowiem na to, że w listopadzie w pełni zaszczepionych zostanie 80% seniorów, a w grudniu – 95% (obecnie według danych Narodowej Służby Zdrowia pierwszą dawkę otrzymało 57% osób w wieku powyżej 60 lat).

3. Dezinformację – od początku wprowadzenia stanu pandemii procesowi rozprzestrzeniania się wirusa oraz masowym szczepieniom towarzyszą spekulacje i teorie spiskowe. Ujawniane są setki fałszywych certyfikatów, które mają poświadczyć rzekome szczepienie lub przebytą chorobę (w procederach sprzedaży brali udział zarówno pracownicy medyczni, jak i urzędnicy). Do szczepień nie udało się przekonać dużej części mieszkańców, zwłaszcza tych pozostających w rosyjskiej sferze informacyjnej. Władze przez długi czas prowadziły kampanię informacyjną jedynie w języku państwowym. Do tej pory zdania polityków w tym zakresie są podzielone. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że podatność na dezinformację dotyczy całej populacji na Łotwie. Jak wynika z badań opinii publicznej z września br., przeprowadzonych przez SKDS, osoby rosyjskojęzyczne są – podobnie jak etniczni Łotysze – dobrze poinformowane o sytuacji w państwie, jednak wyraźnie bardziej sceptyczne wobec władzy. Problem tkwi bowiem w braku zaufania, a nie w języku. Dlatego niezwykle trudno jest przekonać sceptyków, bez względu na wykorzystywany język komunikacji.

4. Brak zaufania społecznego wobec działań rządu – wiele decyzji rządu, które miały na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa, spotykało się z brakiem zrozumienia ze strony społeczeństwa. Prowadziło to do licznych manifestacji i protestów antyszczepionkowców, które były de facto wyrazem frustracji i braku zaufania do rządu ([„Komentarze IEŚ”, nr 330](#)). Jedną z ostatnich tego typu inicjatyw odbyła się 14 października, kiedy to w odpowiedzi na decyzję rządu o obowiązku szczepień przeciwko COVID-19 dla pracowników instytucji publicznych (osoby niezaszczepione mogą być zawieszone w obowiązkach), protest zorganizowali niezadowoleni z decyzji pracownicy służb ratowniczych. Co istotne, niski stopień zaufania do władzy nie jest zjawiskiem nowym – Łotwa od lat jest jednym z państw charakteryzujących się niskim poparciem społecznym w stosunku do elit politycznych oraz – co z tego wynika – częstymi zmianami rządów.

Wnioski. Gwałtowny wzrost zachorowalności na COVID-19 na Łotwie to obecnie najpoważniejsze wyzwanie i główna bolączka łotewskiego rządu. Do połowy grudnia na terenie całego kraju ma obowiązywać stan wyjątkowy. Niewykluczone, że część ograniczeń zostanie przedłużonych – w sytuacji, gdy prognozy rządu w zakresie odsetka szczepień populacji znacząco się nie poprawią.

Warto mieć na uwadze, że obecna sytuacja jest konsekwencją zaistnienia różnych czynników, również tych, które miały miejsce na długo przed pojawieniem się pandemii COVID-19. Należą do nich zarówno zaniechania ze strony władzy, jak i sceptycyzm społeczeństwa: opóźnione dostawy, brak strategii szczepień, nieefektywna kampania informacyjna, podziały społeczne, niski stopień zaufania do rządu, brak wiary w skuteczność szczepień. To także szeroko pojęta kultura polityczna, charakteryzująca się dość dużą nieufnością do elit (i autorytetów w ogóle), a także niższa niż w Europie Zachodniej świadomość społeczna, wynikająca z braku satysfakcji ze stanu demokracji w państwie i odpowiedzialności za ogół społeczeństwa.

Warto także zwrócić uwagę na pozytywne działania rządu (wspomniane wsparcie dla seniorów), a także społeczeństwa, bowiem jedynie systemowe zarządzanie przyczyni się do poprawy sytuacji w państwie (odpowiedzią na szerzącą się w internecie dezinformację jest m.in. projekt społeczny – „covid-smart”, ujawniający fake newsy na temat koronawirusa i szczepień. Portal zawiera także listę około 80 nazwisk celebrytów, polityków i lekarzy, którzy uczestniczyli w antyszczepionkowych protestach, łamali zakazy zgromadzeń oraz przekazywali nieprawdziwe informacje na temat infekcji, ograniczając w ten sposób efektywność rządowej kampanii informacyjnej).